

Edmund Morawiec

Język i metoda w klasycznej filozofii bytu

Studia Philosophiae Christianae 14/2, 145-157

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDMUND MORAWIEC

JĘZYK I METODA W KLASYCZNEJ FILOZOFII BYTU

Wstęp. 1. O języku klasycznej filozofii bytu. a. Sprawa stopni języka. b. Składnia języka klasycznej filozofii bytu. c. Semantyka języka klasycznej filozofii bytu. 2. O metodzie klasycznej filozofii bytu. a. Uwagi dotyczące podstawowych form uzasadniania. b. Sprawa meta-teorii klasycznej filozofii bytu. 3. Zakończenie.

Wstęp

Językowi i metodzie klasycznej filozofii bytu poświęcono stosunkowo niewiele opracowań. Nie będzie się ich tu wyliczać, ale nie będziemy też dalecy od prawdy, gdy stwierdzimy, że wyrażone tu zasadnicze poglądy w tym zakresie inspirowane są przede wszystkim rozstrzygnięciami z tej dziedziny S. Kamińskiego¹. Bezpośrednią przyczyną podjęcia takiego tematu stał się również artykuł wyżej wspomnianego autora pt. *Uwagi o języku teorii bytu*². W artykule tym S. Kamiński przyjmuje stanowisko autonomicznego i realnego charakteru problematyki klasycznej filozofii bytu oraz zasadniczą niesprowa-

¹ Chodzi nam o takie publikacje, jak: *Logika współczesna a filozofia*, *Roczniki Filozoficzne*, 9 (1961) z. 1, 49—84; *O zastosowaniach logiki współczesnej do metafizyki klasycznej*, w: S. Kamiński i M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, 273—294; *Co daje stosowanie logiki formalnej do metafizyki klasycznej?* *Roczniki Filozoficzne* 12(1964) z. 1, 107—112; *Aksjomatyzowalność klasycznej metafizyki ogólnej*, *Studia Phil. Christ.* 1(1965) 2, 103—116; *O formalizacji teorii tomistycznej ruchu*, *Sprawozdania z czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych KUL*, 1967, n. 15 49—52.

² Por. *Roczniki Filozoficzne*, 17(1969) z. 1, 41—54.

dzalność sposobów jej rozwiązań wyłącznie do metody analizy semantycznej, próbuje nawiązując do tej ostatniej, jako nie tylko ważnej lecz niezastąpionej w uprawianiu filozofii bytu — podać nowoczesną charakterystykę języka, a w pewnym stopniu i metody filozoficznej teorii bytu. Charakterystyka prezentowana w artykule z naturalnych oczywiście względów nie jest pełna, o czym zresztą sam autor zaznacza, ani też nie opisuje języka we wszystkich jego odmianach czy wariantach, opisuje go jedynie w tym, co wydaje się być dla niego typowe w tej teorii. Podejmując taką ograniczoną charakterystykę autor równocześnie obiera kąt patrzenia taki, który umożliwia porównanie języka filozofii bytu z językiem typowej teorii przyrodniczej tj. fizyki, którą ogólnie uważa się za najbardziej fundamentalną i ogólną naukę o rzeczywistości, a przy tym mającą najlepiej oprcowaną teorię aparatu pojęciowego. Dyskutowane zagadnienia dotyczące języka teorii fizycznej będą stanowić, zdaniem S. Kamińskiego, okazję do zobaczenia, jak te sprawy wyglądają w odniesieniu do języka filozoficznego. Nieco inne zadanie postawiłem sobie w artykule, który zatytułowałem: *Język a metoda w filozofii bytu*. Przyjmując, podobnie jak to czyni S. Kamiński, autonomiczność i realność problematyki klasycznej filozofii bytu w prezentowanym artykule, chciałem dokonać pewnej konfrontacji języka i metody filozofii klasycznej z językiem i metodą, jaką pewnymi ideałami i wzorcami dla każdej nauki o rzeczywistości realnej, stosowanymi w teoriach sformalizowanych. Nie będzie więc tu chodzić o określenie zasięgu stosowania współczesnej logiki do filozofii bytu. Zagadnienia te w dużej mierze wielokrotnie były dyskutowane w polskiej literaturze metodologiczno-filozoficznej³. Będzie raczej chodzić o opracowanie, które pozwoli z kolei zobaczyć, jak wyglądają sprawy języka i metody klasycznej filozofii bytu w odniesieniu do tych spraw w teoriach

³ Dyskusje na ten temat toczyły się w latach trzydziestych naszego stulecia oraz toczą się aktualnie. Por. rozprawy na ten temat S. Kamińskiego i art. F. Drewnowskiego pt. „Stosowanie logiki symbolicznej w filozofii”, *Stud. Phil. Christ.* 1(1965) 2, 53—67.

formalnych. W ten sposób sformułowany temat i wyrażone w nim zadanie można było potraktować na jeden z dwu sposobów: albo opisowo, albo normatywnie. Ujmując opisowo-sprawozdawczo praktykę posługiwania się językiem i metodą w klasycznej filozofii moglibyśmy kosztem niemałego trudu uzyskać dość chyba mały rezultat i raczej przygnębiający obraz. Wciąż bowiem „wieża Babel” języków i mnogość nieskodyfikowanych uzasadnień o charakterze przeważnie perswazyjnym zdają się jeszcze dominować w praktyce pisarstwa filozofów omawianej tu Szkoły. Do tematu podejmiemy więc w sposób normatywny: traktując o języku i metodzie klasycznej filozofii jako pewnym monolicie, nie takim jednak jakim bywa, lecz jakim być powinien ze względu na swój przedmiot i zamierzenia. Przy tym podejściu mamy nadzieję uzyskać pewien wzorzec ze wszystkimi jego naturalnymi ograniczeniami czy swoistościami. Chcemy przy tym ten mniej znany wzorzec urabiać na innym wzorcu i metody teorii formalnych. Urabianie to, przyrównywanie, a jeszcze częściej przeciwstawianie ujawni zapewne, w jakich momentach i dlaczego wzorzec filozoficzny nie może być wzorcem matematycznym.

a. Sprawa stopni języka

1. Język klasycznej filozofii bytu

Metalogika stawia kategoriyczny postulat ustawicznego różnicowania stopni języka. Język bowiem uniwersalny, w którym znaki różnych stopni używane są bez żadnych ograniczeń, jest — jak to pokazał Alfred Tarski⁴ — językiem antynominalnym i wiedzie do sprzeczności teorii takiej, w której brak wyraźnej granicy między ustaleniami w języku przedmiotowym i w metajęzykach. W związku z tym postulatem języki sformalizowane teorii formalnych są wyraźnie rozłożone na języki różnych stopni. W praktyce jednak matematyk często nie

⁴ Por. A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa 1933.

dba o wyraźnie rozkładanie swych formuł na różne stopnie języka tylko dlatego, że — jak mniema — zawsze jest w stanie takiego rozwarstwienia dokonać. Podobnie zresztą jak wspomniani matematyk mógłby postępować też filozof, który w każdym momencie swych rozważań potrafiłby określić stopień języka dla swych ustaleń. Jeżeli zaś w pisarstwie filozoficznym nie brak przykładów mieszania stopni języka, to łatwo możemy przyznać, że błąd taki nie leży w naturze języka filozofii, lecz raczej owego filozofa.

b. Składnia języka klasycznej filozofii bytu

Mówiąc o języku filozofii mamy na uwadze jedynie jej język przedmiotowy. Pod względem składniowym język przedmiotowy jest wyznaczony przez słownik wyrazów prostych tego języka i przez zestaw uznanych zasad składania wyrażen złożonych tego języka. Morfologiczna określoność języka ściśle zależy od określoności zarówno słownika jak i wspomnianych zasad składania. Języki sformalizowane są co do owej określoności niedoścignionym wzorem dla języków naturalnych. Słownik języka sformalizowanego jest dokładnie ustalony i reguły składni również. Zbiory wszystkich wyrażen nazwowych i wszystkich wyrażen zdaniowych są obliczalne⁵, czyli są znane w efektywny sposób. Natomiast tej obliczalności określoności i efektywności brak w językach naturalnych, w których słownik i reguły⁶ są częściowo tylko określone i zmienne. Już sam podstawowy podział wyrażen języka natu-

⁵ Gdy zbiory nazw i zdań języka są obliczalne, w języku tym wspomniane zbiory są tak dobrze określone, że o dowolnym napisie i ciągu napisów potrafimy — bez możliwości popełnienia pomyłki — rozstrzygnąć, czy należy on i do którego z tych zbiorów.

⁶ W przeciwieństwie do logicznych reguł składni języka sformalizowanego, reguły składni języka naturalnego — jako reguły tylko grammatyczne — są liczne na wpół określone i zmienne. Wymagają one stosowania oprócz kryteriów morfologicznych — również chwiejnych zasad semantycznej kwalifikacji.

ralnego na kategorii syntaktyczne: nazwy, zdania, funktory i operatory nie jest tak łatwy do przeprowadzenia jak w językach sformalizowanych i często niemożliwy do wykonania w oderwaniu od kontekstu i sensu kwalifikowanych wyrażen. Takie na przykład wyrazy naturalnego języka klasycznej filozofii bytu, jak: „forma”, „materia”, „istota”, „istnienie”, „substancja”, „przypadłość” mogą zależnie od ich użycia w różnych zdaniach, przy jednym znaczeniu być nazwami, przy innym — funktorami nazwotwórczymi, a przy jeszcze innym — predykatami. Języki sformalizowane stosują ponadto kwalifikację wyrazów według ich typów i rzędów, przez wzgląd na zasadę czystości typów logicznych, która ma chronić teorię sformułowaną w jednym języku przed antynomiami logicznymi, a więc sprzecznościami. Chcąc dokonać analogicznej kwalifikacji wyrażen języka klasycznej filozofii bytu stajemy przed problemem dotąd jeszcze nie badanym: jakiego typu i rzędu są takie na przykład wyrazy, jak: „byt”, „forma”⁷, „materia”, „istota”, „istnienie”, „substancja”, „przypadłość”, „potencja”, „akt”, „prawda”, „jedność”, „piękno”, „dobro”, „przyczyna”, „racja” itd. Istnieją pewne oznaki typikalnej wieloznaczności metafizycznych pojęć, skoro na przykład nazwa „byt” może być odnoszona i do substancji i do przypadłości i do relacji (*ordo unius ad aliud*), ale też brak nam jasnego w tym zakresie rozeznania, jakiego np. rzędu przedmiotami mają być przypadłości i relacje. Gdy mowa o słowniku klasycznej filozofii bytu, należy też poruszyć sprawę być może najważniejszą: czy istnieje jakieś rozgraniczenie pomiędzy właściwymi wyrazami tej filozofii a wyrazami języka potocznego. W sformalizowanych teoriach dyscyplin formalnych również obok notacji właściwej występują wypowiedzi naturalnego języka

⁷ J. Bocheński w: *Analisi Logica di un testo di S. Tommaso d'Aquino (I, s6, 6)*, w: *Nove lezioni di logica simbolica*, Roma 1938, 147—155, formalizując dowód św. Tomasza za nieśmiertelność duszy ludzkiej, przypisuje logiczny typ indywiduum nawet takim pojęciom metafizycznym, jak „istnienie” czy „forma”.

(mniej lub więcej potocznego), lecz rola tego języka jest tam całkowicie określona: ów język należy do metateorii. W filozofii klasycznej rola języka potocznego nie jest tak wyraźnie przez filozofów określana, lecz — jak się wydaje — choć pełni on rozmaite funkcje ilustracyjne, inwencyjne, argumentacyjno-perswazyjne itp. skłonni jesteśmy również traktować język potoczny w metafizyce tylko jako metateoretyczne jej dopełnienie. Nieostrość czy raczej niewyraźność przeciwstawienia teorii i metateorii filozofii bierze się stąd, że o ile w teoriach formalnych nikłe komentarze metateoretyczne towarzyszą aksjomatyce, zaś rozbudowywana bywa zawsze część dedukcyjna teorii, o tyle w teorii filozoficznej przeciwnie — wydobywa się aksjomatykę w szczególnie szeroko rozbudowanym kontekście metateoretycznym i nie przywiązuje się już większej wagi do dedukcyjnych partii teorii. Słownik klasycznej filozofii bytu jest więc w gruncie rzeczy ustalony, natomiast reguły składni — jako reguły tylko gramatyczne — są mniej klarowne, niż reguły logicznej składni w teoriach sformalizowanych, a nieokreśloność zbiorów wyrażen złożonych jest też dodatkowo spotęgowana wspomnianą wyżej chwiejnością i zawodnością syntaktyczno-morfologicznych kryteriów kwalifikowania wyrażen odnośnie ich kategorii, typów, rzędów i stopni. W kierunku zwiększenia morfologicznej określoności języka klasycznej filozofii bytu — jak przeto sądzimy — wiele jest jeszcze do zrobienia.

c. Semantyka języka klasycznej filozofii bytu

Najsłabiej — naszym zdaniem — rozwiniętą dziedziną badań nad klasyczną filozofią bytu jest semantyka jej języka. Nie wiele dziś jeszcze potrafimy powiedzieć odnośnie do najbardziej nawet elementarnych pojęć semantycznych tego języka. Bezradni bywamy już przy pytaniach o desygnaty, zakresy i konotacje takich chociażby podstawowych pojęć metafizyki, jak: „forma”, „materia”, „istota”, „istnienie”, „substancja”, „przypadłość”, „akt”, „możność” itd. Nic w zasadzie nie wiemy

o semimodelach⁸, modelach i spełnieniu dla budowanych teorii filozoficznych. A jeśliby też różne zaimki używane w języku filozofii uznać za zmienne wolne, to nie jest też wykluczone, że wypowiedzi zdaniowe — przynajmniej niektóre z nich są tylko funkcjami zdaniowymi, a problem ich prawdziwości stanie się zagadnieniem pewnej ich tautologiczności. Często natomiast podkreślana przez filozofów analogiczność bytu ma z kolei swój semantyczny odpowiednik w nieostrości metafizycznych pojęć, a nieostrość ta pociąga za sobą ten fakt semantyczny, iż zakresy pojęć metafizycznych nie są w Cantorowskim sensie zbiorami dokładnie określonymi, lecz zbiorami rozmytymi (*fuzzy sets*) w sensie proponowanym przez Zadeha⁹. Stąd też i podbudowa teoriomodelowa filozofii musiałaby być inna, niż w semantycznych badaniach nad teoriami dyscyplin formalnych. Niebywałą złożoność semantycznej problematyki języka klasycznej filozofii bytu komplikuje dodatkowo jeszcze fakt, iż ontyczne składniki bytu nie podlegają żadnym znanym w naukach formalnych formom kwalifikowania predykatywnego, mnogościowego, czy mereologicznego¹⁰.

⁸ Sprawa semimodeli wiąże się z zagadnieniem, na które zwrócił uwagę E. Nagel (*The structure of Science*, New York 1961), że języki teorii empirycznych powinny posiadać reguły korespondencji, które każdemu znakowi języka przyporządkowywałyby określone konkrety doświadczane lub tylko myślowo skonstruowane. W zastosowaniu do języka klasycznej filozofii bytu postulat ten stworzyłby sytuację wysoce zawiłą. Jakie konkrety mogłyby egzemplifikować takie np. znaki, jak: „akt”, „możność”, „istota”, „forma” itp. Język, dla którego brak reguł korespondencji może dać okazję do urabiania też nieobalalnych. Nie może być bowiem obalone przez konkrety takie zdanie ogólne, które nie ma odniesienia do konkretów. Byłyby to jednak niepożądany rodzaj nieobalalności. Wchodzą być może w tych przypadkach w rachubę — gdy chodzi o filozofię — jakieś formy intencjonalnej weryfikacji zdań. Jest to jednak ewentualność niezbadana.

⁹ Por. Zadeh L. A. *Fuzzy sets*, w: *Information and Control*, vol. 8 (1965), 338—353. Podaję za: M. Nowakowska, *Teorie badań. Ujęcia modelowe*, Warszawa 1977, PWN, 328.

¹⁰ Predykaty: ... *jest...* oraz ... *jest składnikiem...* należą niewątpliwie do niedefiniowalnych w języku klasycznej filozofii (i jej metajęzyku),

2. Metoda klasycznej filozofii bytu

a. Uwagi dotyczące podstawowych form uzasadniania

Gdy mówimy o metodzie, mamy na uwadze sposób postępowania w miarę złożony i zorganizowany tak, iż każde podobnie zorganizowane działanie jest przeważnie skuteczne ze względu na podobne cele¹¹. Bliżej, chodzi o metodę w naukotwórczych zabiegach filozofów tomistycznej orientacji. Wszystkie wspomniane zabiegi dadzą się zestawić w dwa ich rodzaje: modelowanie i uzasadnianie. Modelowanie rzeczywistości, teoretyczne jej odwzorowywanie za pomocą znaków słownika filozofii bytu, jest działaniem przeważnie inwencyjnym, twórczym i jak każde działanie tego rodzaju, wymyka się wszelkiej kodyfikacji w regułach i metodach. W tych sprawach filozof postępuje podobnie jak matematyk, który teorię swoją w praktyce poszerza o ważne twierdzenia, wymyślając je a nie dedukując; ująwszy zaś w matematycznym zdaniu oryginalne swe intuicje usiłuje następnie uzasadnić je lub obalić na gruncie posiadanej teorii. Ponieważ nie ma sposobów ni metod na inwencję, na robienie odkryć naukowych, dlatego też mówiąc o metodzie naukotwórczego postępowania myślimy już tylko o formach uzasadniania głoszonych twierdzeń i całych teorii.

niezbędnych elementów jej słownika. Ale ani rachunek predykatów (dowolnego rzędu) ani teoria mnogości ani też mereologia nie ujmują właściwego dla filozofii sensu wspomnianych predykatów. Nie wydaje się również, by ontologia Stanisława Leśniewskiego (z pierwotnym terminem „jest”) bądź teoria przedmiotów Stanisława Kaczorowskiego (z pierwotnym terminem „jest składnikiem”). Por. S. Kaczorowski, *O teorii przedmiotów*, „*Studia Logica*”, 9(1960) 177—203, dawały sformalizowany wykład akurat tych znaczeń, które przysługują owym predykatom w klasycznej filozofii. Por. także: S. Kamiński, *O zastosowaniach logiki współczesnej do metafizyki klasycznej*, w. S. Kamiński, M. A. Krapiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 283—291.

¹¹ Por. S. Kamiński, *Metoda uprawiania nauki*, w: *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1970, 163—178; por. także: T. Kotarbiński, *O metodzie dedukcyjnej*, w: *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1961, 288—290.

Metodologowie nauk są zgodni w głoszeniu opinii, iż w naukach ma miejsce uzasadnianie bezpośrednie (bez pośrednictwa rozumowania) i uzasadnianie pośrednie (za pośrednictwem rozumowania). Już Arystoteles głosił w *Analitykach*, że wszelka nauka nie może być infinitystyczna w łańcuchach swych uzasadnień, lecz musi posiadać oprócz uzasadnionych za pomocą zdań innych, również zdania takie, które przyjmuje się po prostu bez odwoływania się do dalszych zdań. Natomiast naukotwórcze uzasadnianie pośrednie miało dla niego zawsze formę jedynie dedukcji, która w jego przekonaniu była uniwersalną metodą rozszerzania każdej nauki o nowe twierdzenia¹². Dziś wprawdzie przyjmuje się powszechnie, że również redukcja jest metodą naukotwórczą, lecz równocześnie możemy też przyznać słusność twierdzeniu prof. Tadeusza Czeżowskiego¹³, że rozumowania, które na gruncie logiki klasycznej są redukcyjne dają się przekształcić w rozumowania dedukcyjne na gruncie pewnych logik nieklasycznych. Można by więc było również obecnie nie przywiązywać większej wagi do podziału uzasadnień pośrednich na dedukcyjne i redukcyjne. W każdej poza tym nauce wyróżniamy jej etap pragmatyczny — etap tworzenia oraz etap apragmatyczny — etap wykładu. Największą uwagę przywiązuje się rzecz zrozumiała do etapu wykładu, któremu zresztą nadaje się z reguły postać systemu dedukcyjnego, w mniejszym lub większym stopniu naśladującego idealny wzorzec — teorię sformalizowaną. W idealnej teorii idealne są: język, twierdzenia pierwotne i reguły wnioskowania. Idealnym językiem jest język sformalizowany. Pierwotnymi twierdzeniami teorii, czyli zdaniami bezpośrednio uzasadnionymi, są aksponaty, założenia i definicje. W idealnej teorii zbiór twierdzeń pierwotnych jest zbiorem obliczalnym. Skończony zbiór reguł wnioskowania jest natomiast tak dobrany, by każda reguła była w tym sensie niezawodna, iż-

¹² Por. J. Salamucha, *Pojęcie dedukcji u Arystotelesa i św. Tomasa z Akwinu*, Warszawa 1930 .

¹³ Por. T. Czeżowski, *Klasyfikacja rozumowań i jej konsekwencje w teorii nauki*, w: *Filozofia na rozdrożu*, Warszawa 1965, 161—184.

by prowadziła zawsze, w każdym przypadku, od prawd do prawd. Na pierwszych ustaleniach (aksjomatach, założeniach, definicjach, regułach) rozwija się dalej rachunek, w którym morfologicznie przekształcamy jedno twierdzenie w drugie. Otrzymuje się w ten sposób pewną teorię konkretnie odnotowaną jako faktyczny fragment całej teorii pojętej abstrakcyjnie i potencjalnie danej w ustaleniach pierwotnych. Klasyczna filozofia bytu jest oczywiście daleka jeszcze od realizacji nakreślonego wzoru. Wzór ten zresztą bardziej jest punktem odniesienia porównań, niż kresem rozwoju. A jest też rzeczą raczej wątpliwą, czy spotykane opracowania klasycznej filozofii bytu wychodzą w ogóle poza etap pragmatyczny dalej, niż do wyboru około trzydziestu twierdzeń pierwotnych¹⁴. Dedukcja wobec tego na etapie apragmatycznym jest w nich szczątkowa i wyłącznie intuicyjna, oparta na semantycznych a nie morfologicznych związkach międzydaniowych. Trudno też a priori, bez wielu dalszych, dokładnych i żmudnych badań osądzić, jak dalece klasyczna filozofia bytu podatna jest na usystematyzowanie morfologicznymi regułami wnioskowania, a następnie też na formalizację. Wśród przeszkód na drodze do formalizacji filozofii wylicza się przede wszystkim niedopasowanie współczesnych narzędzi formalizacyjnych do całkiem specyficznej struktury semantycznych więzi między pojęciami klasycznej filozofii bytu. Metodologowie filozofii klasycznej wyrażają przy tym przeważnie negatywny sąd: o zasadniczej niepodatności filozofii klasycznej na jej formalizację. Słuszniej jednak byłoby naszym zdaniem, poprzestać może w tej sprawie na bardziej powściągliwej ocenie sytuacji. A i dla dobra sprawy również korzystniejsze byłoby tworzenie atmosfery zachęty, do skomplikowanych badań nad językiem, metodami a nawet formalizacją klasycznej filozofii bytu.

¹⁴ Por. S. Kamiński, Aksjomatyzowalność klasycznej metafizyki ogólnej, *Stud. Phil. Christ.*, 1(1965) 2, 106.

b. Sprawa metateorii klasycznej filozofii bytu

W metateorii nauk formalnych określono już szereg ważnych pojęć i osiągnięto wiele cennych wyników uzasadniających i oceniających nauki w całości. Niewątpliwie najważniejszą metateoretyczną własnością teorii jest jej niesprzeczność. W teorii sprzecznej wszystkie zdania są równie ważne co nieważne, a to sprawia, że sprzeczna teoria jest zupełnie jałowa. W gruncie rzeczy wszystkie zabiegi teoretyczne nad zasadnością tej teorii mogą okazać się niecelowe, jeśli sama teoria jest sprzeczna. Pouczające są w tej sprawie dzieje nauk logikomatematycznych z ostatniego stulecia, w którym zdołano ujawnić szereg takich nieścisłości w tych najbardziej ścisłych naukach, przy których i z powodu których nauki te — jak wykryto — były sprzeczne¹⁵. Okazało się, że szereg, wydawałoby się całkiem intuicyjnych i prostych zabiegów, prowadzi w konsekwencji do sprzeczności. Nawet definiowanie pojęć nie może być zabiegiem dowolnym, nieograniczonym różnymi restrykcjami. Na użytek nauk formalnych opracowano znaczną już ilość sposobów unikania wszelkich antynomii semantycznych i logicznych oraz metody wykazywania o teorii niesprzecznej, iż jest taką. Rzecz zrozumiała, klasyczna filozofia bytu daleka jest jeszcze od tego stanu, w którym można by było stosować metody nauk formalnych do badania jej niesprzeczności, a nie posiada też żadnej własnej procedury w tym względzie. Co gorsza nie spotyka się nawet tego, by filozof jaki stawiał kiedy pytanie, o to, czy system jego też jest niesprzeczny. A nie chodzi nam przy tym oczywiście o niesprzeczność przypadkową jakiegoś faktycznie przytoczonego zbioru zdań, lecz o niesprzeczność zasadniczą, w całym systemie (także w potencjalnej jego części), w całym zakresie wynikania z pierwotnych ustaleń teorii. Inne ważne pojęcia metateoretyczne (aksjomatyzowalność, niezależność aksjomatów, pełność, zupełność, ka-

¹⁵ Por. A. A. Frankel, Y. Bar Hillel, *Foudation of set Theory*, Amsterdam, 1958 (rozdz. I o antynomiach).

tegoryczność, rozstrzygalność itp.) można by również było analogicznie — choć bez większych widoków na powodzenie — rozważać o filozofii, jak się je rozważa o dyscyplinach formalnych. Dodajmy też, że nawet gdy filozof tomistycznej orientacji docieka, czy stąd, iż istnieją byty przygodne wynika istnienie bytu koniecznego, staje przed problemem metalogicznym: na czym najpierw polega samo wynikanie. Podobnie także, gdy metodolog klasycznej filozofii typu twierdzi, że podstawowe twierdzenia metafizyki są dedukcyjnie od siebie niezależne, gdyby chciał tezy swej gruntownie bronić, nie mógłby się obejść bez metateoretycznych ustaleń o pojęciu wynikania w języku i teorii filozoficznej.

3. Zakończenie

Cokolwiek byśmy jednak dalej proponowali, jest zrozumiałe, że właściwie nie wiemy, czy nasze normatywne uwagi odnoszone do języka i teorii klasycznej filozofii bytu nadają się w ogóle do urabiania praktyki filozofów, czy praktyka ta w ogóle może mieć taki, jakbyśmy chcieli, punkt dojścia. Nam tu wszelako wystarczy samo uświadomienie sobie tej tylko sytuacji, w jakiej znajduje się klasyczna filozofia bytu dziś, jako pewien język i jako pewna teoria, nad którą badania metateoretyczne są aktualnie dopiero w punkcie wyjścia.

Le langage et la méthode de la philosophie classique de l'être

(Résumé)

Le sujet proposé pourrait être traité de deux manières diverses: soit d'une façon descriptive, soit d'une façon normative. Une description, un rapport sur le langage et la méthode pratiqués dans philosophie classique donneraient, pour le prix d'un effort considérable, un résultat peu important et une image plutôt déprimante. Toujours en affet „la tour de Babel” des langues et la multiplicité des argumentations non codifiées, à caractère le plus souvent persuasif, paraît dominer les textes de la philosophie classique comme un monolithe, non pas cependant ce

qu'il, est mais ce qu'il devrait être de par son objet et ses buts. Par le sujet de la façon normative: on va traiter le langage et la méthode des philosophes de l'Ecole ici présentée. Ainsi donc nous allons aborder une telle approche du problème nous espérons obtenir un modèle, un modèle avec toutes ses limites naturelles et ses spécificités. Et nous voulons élaborer ce modèle moins connu sur un modèle bien connu du langage formalisé et de la méthode des théories formelles. Une telle élaboration, des mises en comparaison et, plus souvent encore, en opposition, nous fait voir comment et pourquoi un modèle philosophique ne peut pas se réduire à un modèle mathématique.